

**Kazimierz Denek, *Uniwersytet w perspektywie społeczeństwa wiedzy. Nauka i edukacja w uniwersytecie XXI wieku***, Wyższa Szkoła Pedagogiki i Administracji, Poznań 2011. – rec. Agnieszka Dziedziczak-Foltyn.

Zaprezentowane w książce rozważania o uniwersytecie to, jak pisze autor przedmowy, *zróżnicowany, ale zarazem koherentny w zakresie swojej wartości poznawczo-merytorycznej*<sup>4</sup>, zbiór opracowań z lat 1957-2009 składających się na dorobek publikacyjny profesora Kazimierza Denka. Nie ujmując nic tej opinii, wypada jednak zauważyć, że rację ma sam autor pisząc o „rozwichrzeniu tematycznym” tego opracowania. Wielowątkowość i złożoność tematyki oraz liczne powtórzenia rzeczywiście mogą dawać czytelnikowi wrażenie pewnego rozproszenia, aczkolwiek całość podyktowana jest bardzo czytelną intencją autora – książka ma stać się inspiracją do wyprowadzenia polskiego szkolnictwa wyższego z zaściankowości i zwrócenia go w stronę nowoczesności uosabianej przez społeczeństwo wiedzy. Stąd ważnym zadaniem tej publikacji jest zwrócenie uwagi na niedostateczne zainteresowanie pomysłodawców dwóch strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce<sup>5</sup> kwestią kształcenia, która nadal należy do podstawowych funkcji uniwersytetu. Tę zauważoną przez autora lukę w dyskursie o edukacji akademickiej publikacja *Uniwersytet w perspektywie społeczeństwa wiedzy...* ma uzupełnić.

Orientując się choć trochę w piśmiennictwie naukowym i publicystycznym na temat szkolnictwa wyższego w Polsce, czytelnik dostrzeże, że idea społeczeństwa wiedzy jest na gruncie nauk społecznych dość niedoceniana, przeceniana natomiast jest idea gospodarki opartej na wiedzy, wraz z towarzyszącym tej koncepcji postulatem stawiania na innowacyjność. Wiedza we współczesnym społeczeństwie, czy też wiedza współczesnych społeczeństw, wiązana jest zazwyczaj z pojęciem kapitału intelektualnego i celami ekonomicznymi. Szkolnictwo wyższe, zwłaszcza ze względu na jego rosnącą i dostrzeganą coraz bardziej rolę w rozwoju cywilizacyjnym, staje się przedmiotem analiz na gruncie różnych

<sup>4</sup> Radziewicz-Winnicki A., *Przedmowa*, s. 23.

<sup>5</sup> *Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do 2020 roku*, Ernst & Young i IBnGR, Warszawa 2010 oraz *Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego: 2010–2020*, Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP), Warszawa 2009.

dziedzin naukowych, niemniej w kwestii kształcenia (w znaczeniu dochodzenia do wiedzy) najwięcej do powiedzenia mają nauki pedagogiczne. Recenzowana publikacja ukazuje zatem uniwersytet z perspektywy procesu kształcenia uniwersyteckiego prezentując podejście dyscypliny jaką jest pedagogika szkoły wyższej/dydaktyka szkoły wyższej.

Książka składa się z 12 rozdziałów, jednak z uwagi na ograniczoną do kilku stron objętość recenzji, skomentowane zostaną w niej wybrane wątki – głównie te odbiegające od problematyki samej dydaktyki i jednocześnie wpisujące się w problematykę socjologiczną (nie tylko socjologii edukacji). Nie sposób jednoznacznie ocenić tej pozycji jako całości, gdyż stanowiąc zbiór opracowań z różnych lat, nie jest ona owocem jakiejś sprecyzowanej wcześniej spójnej wizji. Dlatego przyjęty w recenzji układ komentarzy zgodny z chronologią rozdziałów (ale z nie datą danego artykułu) ma na celu uporządkowanie wybranych wątków według zamysłu samego autora. Czytelnik sam niech rozstrzygnie, czy kolejność ta jest uzasadniona.

Ową antologię refleksji pedagogicznych otwiera rozdział I, zatytułowany *Uniwersytety w społeczeństwie wiedzy*. Nie wchodząc w szczegóły – rozdział ten ukazuje ewolucję uniwersytetów w stronę rynku i zagrożenie wynikające z „uprzątnienia” w sferze badań (w tym jedności badań i dydaktyki) oraz pożądaną kształt uniwersytetów XXI wieku jako organizacji oferujących usługi edukacyjne, badawcze, eksperckie i konsultingowe (organizacji niewyzbywającej się jednakże atrybutów „świątyni wiedzy”).

Zrozumiałe jest założenie autora, aby pokazać edukację uniwersytecką na tle przemian cywilizacyjnych prowadzących do wykreowania społeczeństwa wiedzy (rozdział II, *Nauka i edukacja w uniwersytecie XXI wieku*). Wskazanie w tekście (za Piotrem Sztompką) cech konstytutywnych tegoż typu społeczeństwa (z uwypukleniem masowości w edukacji) nie uzasadnia jednak w sposób wyczerpujący tego zabiegu. Wydaje się znacznym uproszczeniem sprowadzenie tychże rozważań do krótkiej wzmianki o społeczeństwie bazującym na kompetencjach. Uniwersytet w społeczeństwie wiedzy to wszak instytucja wyposażająca absolwenta w swego rodzaju „wartość dodaną”<sup>6</sup>. Ona to sprawia, że absolwent, dzięki rozwijaniu „osobowości poznawczej”<sup>7</sup>, będzie umiał sobie poradzić nie tylko z wyzwaniem rynku pracy, ale zmieniającą się rzeczywistością w każdym

<sup>6</sup> Pawłowski K., *Spoleczeństwo wiedzy – szansa dla Polski*, Wyd. ZNAK, Kraków 2004, s. 176–182.

<sup>7</sup> Goćkowski J., Machowska K. M., *Wiedza i informacja w nowoczesnym społeczeństwie – przyczynek do dyskusji o społeczeństwie wiedzy*, „Nauka i Szkolnictwo Wyższe” 2/22/2004, s. 97.

obszarze życia. Autor pisze o tym dalej w niektórych rozdziałach, m.in. przypominając, że wiedza służy całemu spektrum życia, nie tylko gospodarce. Rozważania o kryzysie uniwersytetu oddają krytyczny stosunek autora do „akademickiego kapitalizmu”, który jako rozwiązanie kompromisowe wymaga integracji edukacji uniwersyteckiej i gospodarki rynkowej. Widoczna jest w tekście przychylność dla opinii, że to raczej „toksyczny mix”, gdyż uniwersytety traktowane jako przedsiębiorstwa produkcyjno-usługowe (model amerykański), dostarczając jedynie wiedzę użyteczną (coraz częściej w sposób łatwy, lekki, powierzchowny i uproszczony), oddalają się od wzorca/idei uniwersytetu, który od początków swego istnienia służył prawdzie. Czy zatem możliwe jest pogodzenie przez uczelnie misji publicznej (misji uniwersalnej) z logiką rynkową (komercjalizacją)? Autor wierzy, że tak, ale za sprawą obrony tradycyjnych wartości.

We wstępie do rozdziału III, poświęconego wartościom w edukacji uniwersyteckiej, autor stawia pytanie o wartości i koncepcje wspólne dla wszystkich sygnatariuszy Deklaracji Bolońskiej i o zakres ich podzielania. Jest to wszakże jedynie pretekst dla refleksji o wartościach w ogóle (mowa jest o wartościach uniwersalnych, takich jak: prawda doskonaląca intelekt, dobro rozwijające wolę i piękno kształtujące uczucia), o podporządkowaniu wartościom procesu kształcenia uniwersyteckiego (znaczenie pedagogiki humanistycznej) i konieczności „edukacji aksjologicznej” na poziomie uniwersyteckim, o systemie aksjologicznym studentów (studenci jako „istoty aksjologiczne”), i wreszcie o kryzysie wartości (a raczej „kryzysie ich przeżywania”). Na próżno doszukiwać się bezpośredniej odpowiedzi na postawione we wstępie pytanie. Wielka to szkoda, bo pytanie o wartości w Procesie Bolońskim jest jednocześnie pytaniem o uniwersalizm tychże w państwach współtworzących Europejski Obszar Szkolnictwa Wyższego. Czy Europę Wiedzy konsoliduje ów aksjologiczny rdzeń?

Wartością w kształceniu na poziomie uniwersyteckim, aczkolwiek bardziej pragmatyczną, jest jakość. Poświęcając jej osobny rozdział (IV) autor daje jednocześnie do zrozumienia, że jest ona swoistym *sin qua non* sprawności funkcjonowania uniwersytetu. Podkreśla przy tym jej ścisły związek z efektywnością, która jako kategoria aksjologiczna i metodologiczna stanowi syntetyczny miernik poziomu procesu dydaktyczno-wychowawczego. Wskazanie czynników obniżających jakość pracy uniwersytetu prowadzi autora do konstatacji, że uniwersytety zmierzają od „ideału doskonałości” do „akceptowanej przez większość przeciętności”. Pozostaje zgodzić się z autorem, że uniwersytetom nienadążającym za wyzwaniem społeczeństwa wiedzy grozi przekształcenie w wielokierunkowe szkoły zawodowe. Stanowisko to znajduje swoje uzasadnienie także w rozwa-

zaniach autora na temat erozji etosu uniwersyteckiego i znaczenia opartego na podmiotowości dialogu społeczności akademickiej (rozdział V).

Czynnikiem wzrostu efektywności kształcenia i studiowania są procesy innowacyjne (wątek podjęty na łamach rozdziału VI). Jako wymóg stawiany uniwersytetowi przez współczesność, nie zaś tylko przez „biurokrację uczelnianą” czy modę, są one szansą na tworzenie uczelni „mądrych” i „rozwinętych cywilizacyjnie”. Zgodzić należy się z autorem, który wskazując na niski stopień innowacyjności w polskich szkołach wyższych, przyczyn tego stanu dopatruje się w samych uczelniach (schematyzm działania, zachowawczość, zasiedziałość „umysłowa”, zurzędniczenie). Słuszna jest uwaga, że w innowacyjności chodzi nie tyle o mnożenie zmian, co ukierunkowanie na ich efektywność, oryginalność, użyteczność i trwałość. Stąd potrzeba badań w zakresie procesów innowacyjnych w edukacji oraz zachęcanie (bardziej efektywne motywowanie) nauczycieli akademickich do innowacyjności w procesie edukacyjnym/dydaktycznym.

Konieczność zmian w odniesieniu do całości systemu szkolnictwa wyższego w Polsce jest dobitnie artykułowana w rozdziale poświęconym kondycji owego systemu (rozdział VII). Pisząc o systemowych przyczynach kryzysu szkolnictwa wyższego (które są wymienione w tekście), autor podkreśla niezbędność transformacji i nieuniknioną reform w sektorze szkół wyższych. Stanowisko to nie jest nowe – podziela je wielu badaczy szkolnictwa wyższego i obserwatorów życia akademickiego. Niewielu jednak wspomina przy tym otwarcie i dosadnie o „banalizacji życia akademickiego” czy „marginalizacji pasji intelektualnej”. Cenna jest także wzmianka o niedocenianiu w procesie edukacji uniwersyteckiej kształcenia humanistycznego jako kształcenia studentów „w trosce o społeczeństwo” (o ich przyszłe role rodzinne, społeczne i zawodowe). Szczególnej reorganizacji („uzdrowienia”) wymaga sektor szkolnictwa ekonomicznego, którego nadmierna rozbudowa i nachylenie zawodowe sprzyjają opiniom o obniżaniu powagi szkoły wyższej (rozdział VIII).

W tym ujęciu modernizacja uniwersytetu (rozdział IX) jawi się jako „zmierzanie od jakości do doskonałości” przy zachowaniu dbałości o jego elitotwórczą funkcję (powołaniem uniwersytetu jest bowiem „kształcenie światłej i moralnej inteligencji”). Niezwykle barwne, przywoływane w kilku miejscach książki, porównanie zaczerpnięte z książki Kazimierza Twardowskiego z 1933 r. *O dostojności uniwersytetu*, zdaje się jednak nie do końca współgrać ze współczesnymi, oficjalnie formułowanymi wobec uczelni wymaganiami usługowej (komercyjnej) współpracy z otoczeniem (instytucjami rządowymi, organizacjami pozarządowymi, biznesem i przemysłem). Otóż w tym przesłaniu sprzed osiemdziesięciu lat uniwersytet, niczym latarnia morska, która wskazując drogę okrętom „nie

zanurza swego światła w falach”, musi przestrzegać należytego dystansu między sobą a nurtem, którym mknie około jego murów: życie dnia codziennego, zgiełk ścierających się prądów społecznych, ekonomicznych, politycznych i wszelkich innych (s. 163). Dysonans, który może wywołać u czytelnika ów cytat, skłania jednak do refleksji nad tym, jak trudno pogodzić owe dwie misje uniwersytetu – humanizującą i użytkową.

Jaki zatem będzie uniwersytet przyszłości? Temu pytaniu autor poświęca cały rozdział (X) omawiając przy tym krytycznie obie propozycje strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce. Chodzi zatem o przyszłość zwłaszcza polskich uniwersytetów. Przywołany w tekście głos Polskiej Akademii Nauk w debacie na temat uniwersytetu przyszłości zdaje się wskazywać, że ze względu na misję cywilizacyjną musi to być uniwersytet „badawczy, autonomiczny, bogaty i zjednoczony”. Zważywszy zaś na jego misję wzorcotwórczą – powinien umożliwiać „fuzję wiedzy i wartości”.

Tymczasem „fetyszyzacja wolnego rynku w imię zasady nieskrępowanej konkurencji”, wzmocniona jeszcze presją bolońską i masowością kształcenia, hołdują modelowi „uniwersytetu przemysłowego”. Mamy więc do czynienia z pomijaniem „kulturotwórczej misji uniwersytetów, skazując je na uzależnienie od gustów rynkowych i konsumenckich”. Autor wyraźnie opowiada się (rozdział XI *Uniwersytecka edukacja i jej ekonomika*), także w imieniu środowiska pedagogicznego, przeciwko neoliberalizmowi i edukacyjnemu programowi ekonomii, które nastawione są jedynie na utylitarne korzyści. Można zgodzić się z jego dość ogólnym i jednostronnym stanowiskiem, że uniwersytet przedsiębiorczy promuje kult pieniądza, kosztem takich wartości, jak: „dobro, prawda, piękno, solidarność, rzetelność pracy”. To jednak tylko jedna strona medalu. Idea uniwersytetu przedsiębiorczego oprócz wad ma także zalety, o których pisze Dominik Antonowicz w książce „Uniwersytet przyszłości. Wyzwania i modele polityki”<sup>8</sup> (publikacji pominiętej przez autora). Z uwagi na nieuniknioną zmianę w szkolnictwie wyższym pozostaje pogodzić skłócone ze sobą „wartości akademickie” z „wartościami menedżerskimi”<sup>9</sup>. Jako zadanie pedagogiki szkoły wyższej jawi się zatem poszukiwanie rozwiązań, jak owe uniwersalne wartości (o których autor pisze w rozdziale III) wpleść w ideę uniwersytetu przedsiębiorczego. Po to, aby

<sup>8</sup> Antonowicz D., *Uniwersytet przyszłości. Wyzwania i modele polityki*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2005 (rozdział VII: *Od biurokracji do przedsiębiorstwa – poszukiwanie nowego modelu uniwersytetu*).

<sup>9</sup> Kwiek M., *Transformacje uniwersytetu. Zmiany instytucjonalne i ewolucje polityki edukacyjnej w Europie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2010, s. 216.

zagwarantować absolwentom zarówno „fachową jakość”, jak i „wartościową treść ich pracy”.

Niewątpliwie uniwersytet na progu trzeciego tysiąclecia przechodzi kryzys tożsamości (rozdział XII). Trudno by tak nie było w społeczeństwach, których cechą immanentną obecnie jest kryzys wartości. Powołując się na deklarację UNESCO na temat szkolnictwa wyższego z 1998 roku, autor bardzo wyraźnie wskazuje potrzebę odejścia uniwersytetów od celów czysto ekonomicznych na rzecz wymiaru duchowego i moralnego. Znakomitym sposobem „przywracania logosu i etosu kształcenia uniwersyteckiego” powinno być dowartościowanie kształcenia humanistycznego.

Obraz uniwersytetu, jaki wyłania się z książki *Uniwersytet w perspektywie społeczeństwa wiedzy...*, to obraz dość pesymistyczny i skłaniający do dalszych pytań. Wyraźnie krytyczne jest w tekstach Profesora Kazimierza Denka ujęcie przemian prowadzących do tworzenia społeczeństwa wiedzy. Akcent padający na urynkowanie i upraktycznienie uniwersytetów nie tylko dostarcza argumentów na rzecz opinii o kryzysie tej instytucji, ale świadczy też o zaniedbaniu przez uniwersytet swojej funkcji wychowawczej i elitotwórczej, co może mieć dotkliwe reperkusje społeczne. Nie powinien razić moralizatorski ton wielu uwag ani górnolotne momentami sformułowania autora, gdyż ze względu na jego rangę jako znawcę problematyki edukacji wyższej, wzmacniają one przesłanie książki.

Pomijając szczegóły związane bezpośrednio z dydaktyką, czytelnik znajdzie w tej książce wzmianki o najważniejszych opisywanych w literaturze przedmiotu tendencjach zmian w szkolnictwie wyższym. Socjologom publikacja ta może zatem posłużyć jako swoista kanwa dla rozważań będących kontynuacją myśli Jana Szczepańskiego, który część swojej uwagi skierował właśnie ku problematyce szkolnictwa wyższego i edukacji wyższej.

*Agnieszka Dziedziczak-Foltyn*